



SEKSUALNE

WYKORZYSTYWANIE MAŁOLETNI W KOŚCIELE

PROBLEM — ODPOWIEDŹ KOŚCIOŁA — DOŚWIADCZENIE POLSKIE

Redakcja

Adam Żak SJ i Ewa Kusz

Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum
w Krakowie

JÓZEF AUGUSTYN SJ

Wprowadzenie

Skandal wykorzystywania dzieci i młodzieży przez osoby duchowne, którego jesteśmy świadkami, niewątpliwie przejdzie do historii Kościoła jako dramat, który boleśnie go zranił i wpłynął znacząco na całe jego życie: duszpasterstwo, zaufanie wiernych, powołania kapłańskie i zakonne, relacje „ze światem”.

1. Gdy około trzydzieści lat temu w kolejnych Kościołach lokalnych na Zachodzie wybuchały skandale wykorzystywania dzieci i młodzieży przez duchownych, w Polsce przyglądaliśmy się temu z dystansem, a może i z pewnym poczuciem wyższości, że my – na szczęście – nie mamy aż takich problemów. Przez lata postrzegaliśmy przypadki wykorzystywania seksualnego dzieci i młodzieży przez niektórych duchownych jak wszystkie inne wykroczenia przeciwko celibatowi. Były one przede wszystkim łamaniem „kapłańskiej czystości”. Zarówno sami sprawcy, jak i przełożeni, oceniali nadużycia seksualne na szkodę małoletnich głównie w kategoriach moralnych, zasadniczo bez konsekwencji kanonicznych. Gdy sprawca przyrzekał poprawę, przenoszenie skompromitowanego księdza na inną parafię czy też delegowanie go do innej funkcji było niemal regułą. W ten sposób oddalano sprawcę od ofiary, ale dyskrecja upewniała sprawcę w bezkarności i nie była żadnym zabezpieczeniem przed powrotem do podobnych lub nawet gorszych przestępstw. Poufność w rozwiązywaniu problemu służyła nieraz także zacieraniu śladów. Wynikało to m.in. z braku świadomości głębi krzywdy wyrządzonej ofiarom oraz z naiwnego

przekonania, że w ten sposób umożliwia się sprawcy powrót na drogę wierności swoim zobowiązaniom.

Gdy w kolejnych krajach zachodnich wybuchały te skandale, w Polsce często byliśmy raczej przekonani, że u nas takich przestępstw wśród duchownych nie było, bo nie mieliśmy szkół, internatów i innych instytucji, że chroniła nas przed nimi głęboka więź ludu ze swoimi duszpasterzami. Nasze media po upadku komunizmu długo jeszcze były bardzo powściągliwe w otwartym wytykaniu Kościołowi jego wewnętrznych problemów. Z pewnością przyczyniał się do tego fakt obecności na Stolicy Piotrowej papieża Polaka. Na powściągliwość mediów w podejmowaniu problemu wykorzystywania seksualnego dzieci i młodzieży w Kościele miała z dużym prawdopodobieństwem wpływ również powściągliwość samych ofiar, nie łączona z ich lękiem i bólem.

Sprawcy tych ciężkich przestępstw dokonanych na dzieciach ludzą się nieraz, że upływ czasu spowoduje wymazanie lub przynajmniej rozmazanie w pamięci ofiar „tamtych” zdarzeń. Nic podobnego jednak się nie dzieje. Upływający czas, jak wskazuje na to doświadczenie, raczej wyostrza, a nie rozmazuje w pamięci bolesne, traumatyczne przeżycia z okresu dzieciństwa i młodości. Ofiara w miarę upływu lat pełniej i głębiej uświadamia sobie rozmiar wyrządzonej jej krzywdy spowodowanej wykorzystaniem seksualnym przez osobę dorosłą.

W czasie rekolekcji z prowadzeniem indywidualnym byłem niejednokrotnie świadkiem eksplozji gwałtownych emocji żalu, buntu, gniewu, poniżenia u osób, które w okresie dzieciństwa były wykorzystane seksualnie. Jedna z nich wyznała kiedyś: „Ile razy pamięć przypomni mi «tamte wydarzenia», tyle razy muszę od nowa przebaczać”.

Skąd ten wielki ból ofiar nawet po wielu latach? Budząca się powoli do życia w okresie dzieciństwa i dorastania męskość/kobiecość, którą młody człowiek z niepokojem, ale także ze zdumieniem

i fascynacją obserwuje, zostaje nagle głęboko zraniona i upokorzona przez brutalną, naznaczoną przemocą ingerencję dorosłej osoby. Dalszy rozwój psychoseksualny dziecka zostaje naznaczony traumą wykorzystania seksualnego. Trauma ta jest głębsza, jeśli sprawcą jest osoba duchowna, do której młody człowiek odnosił się z szacunkiem i z zaufaniem, nieraz większym niż do własnego ojca. Bolesne odczucie zdrady, poniżenia, kłamstwa naznacza zwykle dalsze życie ofiary.

2. Radykalne wypowiedzi ostatnich papieży na temat seksualnego wykorzystywania dzieci i młodzieży przez duchownych i podjęte decyzje legislacyjne, poczynawszy od uznania przez św. Jana Pawła II w 2001 roku globalnego charakteru kryzysu przez wprowadzenie obowiązku powiadamiania Kongregacji Nauki Wiary o każdym prawdopodobnym przestępstwie, są nie tylko wezwaniem całego Kościoła do stanowczego sprzeciwu i walki z tym zgorzeniem i niewyobrażalną krzywdą wyrządzoną najślabszym. Są także zobowiązaniem dla wszystkich diecezji i zakonów do konkretnych działań instytucjonalnych i jasnym sygnałem, że stawienie czoła wykorzystaniu seksualnemu małoletnich w Kościele posiada istotne znaczenie dla przyszłości Kościoła, dla jego żywotności i rozwoju, obecności w świecie oraz jego misyjności. Zapoczątkowany przez św. Jana Pawła II proces podjął z determinacją Benedykt XVI i jest on dalej kontynuowany przez papieża Franciszka. Jest jasne, że z drogi oczyszczenia i budowania bezpiecznych środowisk nie ma odwrotu, choć nie jest to droga łatwa i dla wszystkich zrozumiała.

O tym, że nie są to tylko działania wizerunkowe, świadczą ujawnione przez Watykan dane na temat zgłoszeń przypadków wykorzystywania seksualnego małoletnich i kar orzeczonych w latach 2004-2014. W tym okresie do Kongregacji Nauki Wiary wpłynęło z całego świata dokładnie 3 420 zgłoszeń o przestępstwie.

848 duchownych zostało wydalonych ze stanu duchownego, czyli ukaranych najcięższą karą, a 2 572 księży diecezjalnych i zakonnych obłożono innymi karami kościelnymi.

Przytoczę wypowiedź papieża Franciszka z 21 września 2017 roku:

Jeszcze raz powtarzam, że Kościół na wszystkich szczeblach będzie reagował, stosując najsurowsze środki względem tych wszystkich, którzy zdradzili swoje powołanie i dopuszczali się nadużyć na dzieciach Bożych. [...] Pierwszorzędna odpowiedzialność spoczywa na biskupach, kapłanach i zakonnikach – tych, którzy otrzymali od Pana powołanie do ofiarowania swojego życia w służbie, włączając w to czujną ochronę wszystkich dzieci, młodzieży i bezbronnych dorosłych. Z tego względu Kościół nieodwołalnie i na wszystkich szczeblach zamierza stosować w odniesieniu do nadużyć seksualnych w stosunku do nieletnich zasadę „zerowej tolerancji”¹.

Jak Kościół mógłby dawać świadectwo nieskończonej miłości Boga do człowieka, jak mógłby głosić ewangeliczne wymagania moralne w odniesieniu do ludzkiej miłości i seksualności – niewątpliwie bardzo wymagające – gdyby w jego szeregach byli duszpastarze dopuszczający się takiej niegodziwości, jaką jest wykorzystanie seksualne małoletnich; lub też, gdyby przełożeni tolerowali takie zachowania u swoich podwładnych?

Dlatego nie dziwi, że papież w różnych miejscach wyrażają żal i ból oraz prosi ofiary i wiernych o przebaczenie. Tak czynił Benedykt XVI, tak czyni jego następca Franciszek, który 16 stycznia 2018 roku w stolicy Chile w obecności głowy państwa mówił:

Nie mogę tutaj nie wyrazić bólu i wstydu, jakie odczuwam w obliczu nienaprawialnych szkód wyrządzonych dzieciom przez sługi Kościoła. [...] Chcę dołączyć do moich braci w biskupstwie, gdyż słusznie jest

¹ Przemówienie Papieża Franciszka do członków Papieskiej Komisji ds. Ochrony Małoletnich, 21.09.2017, „L'Osservatore Romano”, wydanie polskie, nr 10/2017, s. 40-41.

prosić o wybaczenie i wspierać ze wszystkich sił ofiary, a zarazem musimy zobowiązać się do tego, aby to się nigdy nie powtórzyło².

3. Gdy w Polsce zaczęły się pojawiać pierwsze przypadki publicznych ujawnień ze strony ofiar wykorzystania seksualnego przez księży, byliśmy nieprzygotowani. W tym czasie bardzo wiele złego narobiły niektóre wypowiedzi duchownych, szczególnie tych na bardziej eksponowanych stanowiskach. Niektórzy brali w obronę sprawców („ksiądz tak pięknie pracuje od lat w tej parafii”), usprawiedliwiali ich („niczego mu przecież jeszcze nie udowodniono”), pomniejszano problem w katolickich mediach, wykazując jak znikomy jest procent księży sprawców czynów pedofilnych w porównaniu z innymi środowiskami zawodowymi. Zdarzały się nawet przypadki zrzucania winy na dzieci i młodzież, ofiary nadużyć seksualnych księży. Brakowało natomiast zwrócenia uwagi na los samych ofiar. Mało mówiono, lub wręcz nie mówiono wcale o współczuciu, zadośćuczynieniu, o konieczności udzielenia im pomocy.

W tym czasie byliśmy też w Polsce mało świadomi, jakiego spustoszenia w Kościele dokonało ujawnienie licznych przypadków wykorzystywania seksualnego małoletnich. Wielu zostało zranionych tym, jak działali przełożeni kościelni, wielu ludzi odeszło z Kościoła, spadły praktyki religijne, wzrosła podejrzliwość wobec duszpasterzy, dzieci i młodzież przestali uczestniczyć w życiu Kościoła, a ksiądz katolicki zaczął się kojarzyć z zagrożeniem dla dzieci i młodzieży. Te i inne skutki przestępstw duchownych Benedykt XVI w Liście do katolików w Irlandii z 19 marca 2010 roku nazwał przysłonięciem Ewangelii takim mrokiem, jakiego nie znały nawet wieki prześladowań. Tak dramatycznym skutkom sprzyjało nagłośnienie omawianego skandalu przez media, czemu

² Chile: oficjalne powitanie papieża Franciszka, 16.01.2018, <<https://ekai.pl/chile-oficjalne-powitanie-papieza-franciszka/>>, (dostęp: 18.01.2018).

trudno się nawet dziwić, jeśli się weźmie pod uwagę zaprzeczanie, bagatelizowanie lub relatywizowanie tego zła, jakie miało miejsce w Kościele.

Ponieważ żyjemy w świecie zglobalizowanym, dlatego wspomniane wyżej reakcje na pierwsze polskie ujawnienia przypadków wykorzystywania seksualnego małoletnich od razu zostały skojarzone przez rodzimą opinię publiczną z błędami popełnionymi w kolejnych krajach, budząc coraz więcej pytań i wątpliwości wśród wiernych w Polsce. Pojawiła się podejrzliwość i nieufność wobec duchowieństwa i pasterzy. Księża poczuli się niepewnie. Na tym miejscu warto sobie przypomnieć pokorne wyznanie Benedykta XVI wypowiedziane do dziennikarzy 11 maja 2010 roku w drodze do Fatimy:

Dzisiaj widzimy to w sposób przerażający: największe prześladowanie Kościoła nie pochodzi od zewnętrznych nieprzyjaciół, ale rodzi się z grzechu w Kościele³.

I ten grzech uderza we wszystkich księży, uderza we wspólnoty, powodując, że niewinni też ponoszą „szkody spowodowane podejrzeniami i zwątpieniami, które [...] mogły zasiać wątpliwości, lęk i nieufność”⁴, jak to ostatnio wyraził papież Franciszek przemawiając w Chile do duchownych.

4. W miarę upływu czasu, pod wpływem ponagłania kolejnych papieży, dobrego przykładu wielu Kościołów na Zachodzie i jasnych dyrektyw Stolicy Apostolskiej, także u nas w Polsce zaczęła narastać większa świadomość problemu. W 2009 r. Konferencja

³ Cytat za: O. Adam Żak SJ o przeciwdziałaniu pedofilii w Kościele, 7.09.2013, <<https://ekai.pl/o-adam-zak-sj-o-przeciwdzialaniu-pedofilii-w-kosciele/>>, (dostęp: 18.01.2018).

⁴ Franciszek do chilijskich duchownych: nie przezuwajcie rozpaczy, 17.01.2018, <<https://ekai.pl/franciszek-do-chilijskich-duchownych-nie-przezujcie-rozpacz/>>, (dostęp: 18.01.2018).

Episkopatu Polski wypracowała pierwsze wytyczne które określały wspólny sposób stosowania się do „Norm o najcięższych przestępstwach” w Kościele wydanych przez św. Jana Pawła II w 2001 roku. Choć trudno określić, jakie owoce przyniosły te pierwsze poufne wytyczne, to ich powstanie świadczyło jednak o tym, że pasterze dostrzegli problem i podjęli instytucjonalną próbę zmierzenia się z nim. Kilka lat później na polecenie i zgodnie z dyrektywami Kongregacji Nauki Wiary z 3 maja 2011 roku została podjęta praca nad nowymi wytycznymi, które w pewnym sensie są dokumentami wykonawczymi watykańskich „Norm o najcięższych przestępstwach w Kościele” w zakresie dotyczącym ujawnianych przypadków wykorzystania seksualnego przez duchownych osób małoletnich do 18 roku życia. Wytyczne wraz z trzema Aneksami dotyczącymi pomocy ofiarom (1), procedur postępowania w przypadku powzięcia informacji o przestępstwie (2) oraz zasad formacji i profilaktyki (3) stanowią bardzo ważne narzędzie oczyszczania się Kościoła i praktycznej realizacji zasady „zero tolerancji” zatwierdzonej przez św. Jana Pawła II. Praca nad Wytycznymi i Aneksami zaowocowała zrozumieniem, że nie wystarczy oczyszczenie, że potrzebna jest prewencja, która – jak mówi Aneks 3 – „stanowi integralną część zaangażowania Kościoła w pracę z dziećmi i z młodzieżą”. Dlatego Konferencja Episkopatu Polski w październiku 2014 roku przyjęła nie tylko Wytyczne z Aneksami, lecz także opracowany wraz z nimi osobny dokument pt. „Prewencja nadużyć seksualnych wobec dzieci i młodzieży i osób niepełnosprawnych w pracy duszpasterskiej i wychowawczej Kościoła w Polsce”. W ten sposób kryzys, jakiego doświadcza również Kościół w Polsce w związku ze skandalami wykorzystywania seksualnego małoletnich, został przyjęty nie tylko jako wezwanie do oczyszczenia, lecz także do szczególnej troski o ochronę dzieci i młodzieży przed jakąkolwiek formą przemocy seksualnej. Tylko takie podejście gwarantuje, że Kościół oczyszczony nie stanie się

jak ten dom, o którym mówi Jezus, że został „wymieciony i przyozdobiony”, ale nie zabezpieczony, by zło do niego nie powróciło w jeszcze gorszej formie (por. Łk 11,26-26).

W trakcie przygotowywania Wytycznych i dokumentu o prewencji w czerwcu 2013 roku Konferencja Episkopatu Polski powołała o. Adama Żaka SJ na koordynatora ds. ochrony dzieci i młodzieży. Jeszcze przed zatwierdzeniem Wytycznych rozpoczął on konieczne działania wspierające proces oczyszczenia w Kościele oraz przygotowujące budowanie systemu prewencji. W tym celu nawiązał intensywną współpracę z nowo założonym Centrum Ochrony Dziecka na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, co otworzyło drogę do uczestnictwa 60 osób z Polski w międzynarodowym akademickim kursie e-learningowym „Prewencja i interwencja w dziedzinie ochrony dziecka w środowiskach duszpasterskich”. Uczestnikami byli księża diecezjalni i zakonni wyznaczeni przez przełożonych kościelnych, siostry z kilku zgromadzeń żeńskich oraz świeccy pedagodzy i psychologowie. Kurs ukończyło 40 osób, zdobywając odpowiednie kwalifikacje. Równocześnie trwało budowanie sieci współpracy ze specjalistami w kraju oraz poszukiwanie i nawiązywanie kontaktów ze środowiskami profesjonalnie zajmującymi się w Polsce ochroną dzieci.

Za kursem e-learningowym poszły kolejne inicjatywy. Bardzo ważną inicjatywą, umożliwiającą zarówno współpracę międzynarodową, jak i wykorzystanie kompetencji polskich specjalistów do budowania systemowej odpowiedzi na krzywdę i skandal wykorzystywania seksualnego dzieci i młodzieży przez niektórych duchownych, było powołanie w marcu 2014 roku Centrum Ochrony Dziecka (COD) przy Akademii Ignatianum w Krakowie. Już kilka miesięcy później, bo w czerwcu tego samego roku, COD dało o sobie znać przeprowadzeniem w Krakowie pierwszej międzynarodowej konferencji „Jak rozumieć i odpowiedzieć na wykorzystywanie seksualne małoletnich w Kościele”. Pokłosiem

tej konferencji jest właśnie ta książka. Konferencja spotkała się z ogromnym zainteresowaniem opinii publicznej. Nabożeństwo pokutne za grzechy wykorzystywania seksualnego dzieci i młodzieży przez duchownych zgromadziło na wspólnej modlitwie nie tylko 200 uczestników konferencji, lecz także przedstawiciele episkopatu Polski, Nuncjusza Apostolskiego i licznych mieszkańców Krakowa. Zamieszczona w tej książce homilia księdza biskupa Piotra Libery dokumentuje wiernie ducha tej modlitwy.

Nie tu miejsce na prezentowanie dalszych działań Centrum Ochrony Dziecka. Ograniczmy się tylko do zauważenia, że działalność COD sprawia, iż zaangażowanie Kościoła w oczyszczenie i w prewencję zaczyna przynosić owoce, chociaż na razie staje się to widoczne głównie w zakresie aplikacji norm postępowania w ujawnianych przypadkach przestępstw.

5. Prezentowana książka *Seksualne wykorzystywanie małoletnich w Kościele. Problem – odpowiedź Kościoła – doświadczenie polskie* pod redakcją ojca Adama Żaka SJ i pani Ewy Kusz jest owocem międzynarodowej konferencji zorganizowanej przez Centrum Ochrony Dziecka przy Akademii Ignatianum w Krakowie w dniach 20-21 czerwca 2014 roku na temat: „Jak rozumieć i odpowiedzieć na wykorzystywanie seksualne małoletnich w Kościele”.

Problematyka wykorzystywania seksualnego dzieci i młodzieży przez duchownych jest nie tylko tematem bolesnym, ale także bardzo złożonym, wymagającym nie tylko doświadczenia duchowego, ludzkiego i duszpasterskiego, ale także szerokiej wiedzy z zakresu psychologii, psychiatrii, teologii, prawa kanonicznego, prawa karnego. Osoba zajmująca się pedofilią duchownych musi na bieżąco śledzić rozwój sytuacji w tym względzie w Kościołach lokalnych. Trudno się zatem dziwić, że niewiele jest w Polsce książek, które w sposób szeroki i kompetentny podejmują to zagadnienie, stąd

też książka *Seksualne wykorzystywanie małoletnich w Kościele* jest dla nas bardzo cenna.

6. Książka ofiaruje czytelnikowi rozległą orientację w problematyce wykorzystywania dzieci i młodzieży w Kościele. Daje także wyobrażenie o jego skutkach i skali zagadnienia: a) wyjaśnia i precyzuje pojęcia wykorzystywania seksualnego małoletnich w ogóle oraz specyficznie w Kościele; b) kreśli w zarysie bolesną historię wykorzystywania seksualnego małoletnich przez niektórych duchownych w Kościele katolickim w ostatnich dziesięcioleciach; c) podaje typologię sprawców i charakteryzuje ich reakcje i postawy; d) odsłania zróżnicowane i złożone motywy, jakimi się sprawcy kierują; e) prezentuje stosowaną przez sprawców taktykę, mechanizmy manipulacji i przemocy; f) pokazuje długotrwałe skutki i głębię krzywdy wyrządzonej małoletnim oraz sposoby pomagania im; g) przedstawia zaangażowanie Stolicy Apostolskiej i wybranych Kościołów lokalnych w kwestię rozwiązania problemu i wdrażania profilaktyki; h) publikowana praca kreśli metody identyfikacji sprawców oraz przedstawia przebieg postępowania kanonicznego od dochodzenia wstępnego aż do wydania wyroku; i) opisuje zwięźle sposoby pomagania także sprawcom; j) książka jest świadectwem cierpienia i upokorzenia Kościoła. Cały ten wachlarz zagadnień pokazuje złożoność dramatu, tragizm problemu oraz potrzebę współpracy wielu środowisk i osób, by z rozwagą, kompetentnie i skutecznie stawić czoła bolesnemu wyzwaniu.

7. Chciałbym podkreślić, że autorzy podają cenny dla przeciętnego czytelnika opis typologii sprawców oraz mechanizmy psychologiczne, środowiskowe, kościelne, które sprzyjają wykorzystywaniu seksualnemu nieletnich w ramach pracy duszpasterskiej. Świadomość tych mechanizmów pomaga, jak zaznacza jedna z autorek, „zoperacjonalizować zjawisko wykorzystania seksualnego w celu

jego pomiaru bądź klasyfikacji diagnostycznej” (M. Sajkowska). Klasyfikacja i diagnostyka są konieczne zarówno w zapobieganiu wykorzystywaniu seksualnemu małoletnich w Kościele, jak również w odważnym stawianiu czoła zaistniałym już faktom. Przedłużanie się procederu nadużyć seksualnych niektórych księży wobec małoletnich oraz ich bezkarność były nierzadko powiązane z bezkrytycznym ułatwianiem im dostępu do nieletnich oraz ze stwarzaniem im przez przełożonych i środowisko kapłańskie – w sposób najczęściej nieświadomy – warunków do kolejnych nadużyć.

W moim odczuciu książka *Seksualne wykorzystywanie małoletnich w Kościele* może pomóc osobom odpowiedzialnym za duszpasterstwo dzieci i młodzieży w zdobywaniu: a) pełniejszej świadomości potrzeby sformułowania jasnych norm i zasad ochrony w pracy duszpasterskiej z nieletnimi; b) wrażliwości na krzywdę, jaka spotyka małoletnich wykorzystywanych seksualnie; c) realnej oceny zachowań księży mających kontakt z nieletnimi. Błędna ocena sytuacji, zwłaszcza pomyłki w ocenie ryzyka, na jakie wystawione są dzieci, sprzyjają osobom zaburzonym seksualnie i/lub zagubionym moralnie.

8. Książka zwracając uwagę na konieczność mechanizmów kontroli (wewnętrznych i zewnętrznych) wobec osób pracujących w Kościele z dziećmi i młodzieżą będzie stanowić pomoc w podejmowaniu właściwych decyzji o przydzielaniu odpowiedniej pracy duszpasterskiej księżom z traumatyczną historią, z uzależnieniami czy też charakteryzujących się niską dojrzałością emocjonalną, ludzką, duchową i moralną. Bywa, że zarówno do środowiska kolegów księży, jak też nawet niekiedy do przełożonych docierają sygnały o problemach i obsesjach seksualnych pewnych duchownych, ale nie są one brane poważnie. Takie osobowości wymagają uważniejszej kontroli, a ocena ryzyka

ich pracy z małoletnimi winna być znacznie uważniejsza, niż w odniesieniu do osób, co do których nigdy nie było zastrzeżeń. Korporacyjny sposób wzajemnego traktowania się duchownych w Kościele skłania ich nieraz do lekceważenia jasnych sygnałów o zagrożeniu. Autorzy zwracają uwagę, że sprawcy preferencyjni są wręcz „niereformowalni”, stąd błędy w ocenie ryzyka, jakie stwarzają, są niebezpieczne dla małoletnich, jeśliby na nowo mieli z nimi mieć jakiś kontakt.

9. Niniejsza publikacja może być ogromną pomocą najpierw dla przełożonych, odpowiedzialnych za swoich kapłanów, jak też wiernych, a także dla wspólnot kapłańskich, wśród których żyją sprawcy przemocy seksualnej wobec dzieci i młodzieży. Pomoże im ona zdać sobie sprawę z powagi „najlżejszego” nawet przypadku wykorzystania seksualnego osoby małoletniej. Dla wiernych natomiast książka jest czytelnym świadectwem troski Kościoła o przejrzystość moralną i duchową kapłanów oraz wysiłku na rzecz naprawienia – w takim zakresie, w jakim to jest tylko możliwe – krzywd wyrządzonych dzieciom i młodzieży przez osoby duchowne. Publikacja może być pomocą w odzyskiwaniu nadwerężonego zaufania u wiernych do Kościoła i jego pasterzy.

Książka będzie także cenną pomocą dla wszystkich zaangażowanych w troskę o dzieci i młodzież do podejmowania odpowiedzialnych decyzji wobec sprawców. Wiele błędów popełnionych przez przełożonych w zakresie omawianego problemu wynika nie tylko z braku doświadczenia, ale nieraz także z braku elementarnej wiedzy o mechanizmach, jakimi kierują się sprawcy. Ujmowanie zachowań jedynie w kategoriach moralnych i kanonicznych zniekształca poznanie i uniemożliwia rzeczywistą ocenę sytuacji wielu sprawców. Wykazywanie się zaangażowaniem i gorliwością w pracy duszpasterskiej oraz szczerze obietnice poprawy składane wobec przełożonych, na przykład przez sprawców preferencyjnych, jest

zasadniczo bez pokrycia. Bez skutecznego procesu leczenia głębokie skłonności powracają nieraz ku zaskoczeniu samych sprawców.

Publikacja pokazuje, że główną winą ludzi odpowiedzialnych za Kościół nie jest samo pojawianie się przypadków wykorzystywania małoletnich przez księży, ponieważ ludzkich zachowań nie da się kontrolować przez czynniki zewnętrzne. Działalność Kościoła była i jest oparta na zaufaniu, którego każdy człowiek w swojej wolności może nadużyć. Prawdziwe i bardzo raniące jest natomiast pomniejszanie i lekceważenie nieodpowiedzialnych i krzywdzących zachowań księży wobec wiernych. Wspólnota kapłańska winna zwalczać w swoim gronie korporacyjne myślenie, w którym potrzeby i interesy „naszej grupy” stają się ważniejsze od potrzeb, praw i pragnień samych wiernych. Z całej książki tchnie szczerą troską o dobro najmłodszych oraz o przejrzystość tych, którzy im w Kościele posługują.

Ponieważ książka prezentuje podejście integralne do ofiar nadużyć, jak też do sprawców, stąd też jej lektura może „leczyć” nas z niedojrzałego, obronnego czy naiwnego traktowania problemu wykorzystania seksualnego małoletnich w Kościele. Dla przełożonych, którzy są zobowiązani do kierowania się ściśle określonymi wytycznymi Stolicy Apostolskiej oraz przyjętymi przez krajowy episkopat normami, książka będzie pomocą w ich interpretacji.

Postawa obronna niektórych duchownych wobec jasnego stawiania problemu wykorzystywania małoletnich w Kościele wynika zwykle nie ze złej woli, ale z braku stosownej wiedzy oraz nieco naiwnego podejścia do człowieka. Ignorancja może czynić współnikami przestępców. Stąd też publikacja – jak sądzę – będzie ważną pomocą dla tych osób. Książka poświęca wiele miejsca szczegółowemu ukazaniu procedur postępowania wobec księży, którzy zostali oskarżeni o wykorzystywanie seksualne osób małoletnich. Problem ukazuje zarówno przedstawiciel Stolicy Apostolskiej (R.W. Oliver), jak też krakowski kanonista (P. Majer).

Będzie ona też bardzo cenną pomocą dla środowiska medialnego, dziennikarzy, publicystów, autorów programów, którzy podejmując tematy nadużyć seksualnych księży wobec małoletnich często nie mają stosownego rozeznania w wymaganiach i procedurach, jakie Kościół stosuje wobec księży sprawców wykorzystywania seksualnego na szkodę dzieci i młodzieży. To właśnie brak tej wiedzy leży u podłoża wielu nieporozumień i czasem bezpodstawnych oskarżeń Kościoła o ukrywanie skandalicznych zachowań duchowych wobec dzieci. I chociaż słusznie troska o ofiarę winna być na pierwszym miejscu, to jednak duchowny oskarżony ma także prawo do sprawiedliwej oceny, a w interesie społecznym jest, by otrzymał odpowiednią pomoc, by nigdy nie wrócił do popełnienia podobnych przestępstw.

10. Książka ukazuje całą złożoność problemu od wszystkich stron: ofiary, sprawcy, przełożonych, wiernych. Jej lektura zaprasza do cierpliwości, spokoju i rozwagi, by zaistniałego dramatu nie pogłębiać przez pochopne działania, które będą jedynie pomnażać zaistniałą już krzywdę rzeczywistego wykorzystania seksualnego osoby nieletniej lub krzywdę – co jest rzadkie, ale się zdarza – fałszywego oskarżenia kapłana. Autorzy podkreślają, że ani wstępne dochodzenie, ani sam proces przed wydaniem wyroku, nie mogą przesądzać o odpowiedzialności i winie osoby oskarżonej. Przełożony nie ma prawa wydawać wyroku i nakładać kary jedynie na podstawie samego oskarżenia i prawdopodobieństwa, że doszło do wykorzystania seksualnego nieletniej osoby. Konieczne jest udowodnienie oskarżonemu duchownemu winy lub też jego przyznanie się do niej.

Prezentowana publikacja jest bardzo potrzebna dla Kościoła w Polsce ze względu na obronną jeszcze postawę wobec prezentowanego problemu. Ukazanie zdecydowanej postawy Stolicy Apostolskiej oraz niektórych Kościołów lokalnych wobec

wykorzystywania seksualnego małoletnich w Kościele winno być zachętą i zaproszeniem do odważniejszego stawiania czoła problemowi.

Doświadczenie tych, którzy zajmują się problemem wykorzystywania seksualnego nieletnich w Kościele przekonuje, że w Polsce – podobnie jak w innych krajach – działają te same modele zachowań, te same mechanizmy społeczne, psychologiczne i kościelne, te same pokusy cywilizacyjne, które sprzyjają wykorzystywaniu nieletnich przez księży posiadających zaburzoną preferencję seksualną lub też niedojrzałą osobowość.

11. Problem wciąż istnieje. Uważna obserwacja prowadzona przez psychiatrów i terapeutów zajmujących się diagnozowaniem oraz leczeniem duchownych uwikłanych w nadużycia seksualne wobec dzieci i młodzieży zwraca uwagę, że w obecnej sytuacji mamy do czynienia nie tylko ze „starymi” przypadkami, jakie miały miejsce lata temu, ale także w znaczącej ilości z „nowymi”, które wydarzyły się stosunkowo niedawno. Znaczący procent sprawców wykorzystywania seksualnego małoletnich w Kościele to młodzi księża urodzeni w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku.

Podsumowując, chciałbym przytoczyć fragment z artykułu Moniki Applewhite:

Dzisiejsze działania tworzą jutrzejszą historię. Kościół katolicki w Polsce może skorzystać z doświadczeń Kościoła w wielu innych krajach i ma szansę napisać nową kartę w historii Kościoła, podchodząc do ofiar z wrażliwością, do sprawców z wiedzą, a do katolickiej wspólnoty z otwartością i prawdą.